Nr. 123. Dni a 4 maja. Środa. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Florjana M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 9 r.	Niedziela: Opieki św. Józefa.
Czwartek: Piusa V Pap.	Zachód " 7-ej " 23.	Zachód " 10 " 2 r.	Poniedz.: Grzegorza Bisk.
Piątek Jana Apostoła.	Długość dnia godzin 14 " 2.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 1 (st. 6 c. 11).	Wtorek: Antonina B. W.
Sobota Eufrozyny P.	Przybyło " " 7 " 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6°.	Środa: Mamerta Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wieńczysława; jutro Chotisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś pierwsze przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Maggi; jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta), „Perła", oraz „Wieszczka lalek"; — Rozmaitości: dziś „Kłopoty pana Travetti"; jutro „Grajek", „Partja pikety", „Parawanik", oraz „Schadzka"; — Nowy: dziś „Miss Helyet"; jutro „Miss Helyet". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 6819 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Birż. wied.*, w ministerjum finansów złożono podanie charkowskiego zjazdu górników w sprawie obniżenia opłaty przewozowej od koksu, przewożonego ze stacyj kolei azowskiej, ekateryneńskiej i donieckiej do Warszawy, Sosnowic i wogóle do stacyj kolei wiedeńskiej, w celu zapewnienia temu produktowi zbytu w Królestwie Polskiem.

= Zgodnie z zatwierdzonym przez władzę rządową wnioskiem, kolej wiedeńska została upoważniona do wypuszczenia IX-ej serji pożyczki obligacyjnej, mającej być obróconą na remont, zakup maszyn i taboru, w szczególności zaś wagonów osobowych i towarowych. Ponieważ ze względu na różne formalności emisja obligacyj rzeczonej jeszcze nie nastąpiła, zarząd zaś kolei na cel wyrażony wnieść już musi znaczną wpłatę, przeto w chwili obecnej podjęte zostały starania o uzyskanie upoważnienia do podjęcia odpowiedniej zaliczki z funduszu rezerwowego, która zostanie bezwłocznie pokrytą po realizacji obligacyj.

= Otrzymujemy zawiadomienie następujące: „Komitet rozszerzenia kościoła powązkowskiego, otrzymawszy pozwolenie ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 9-go marca roku bieżącego za nr. 375, a zakomunikowane nam przez magistrat miasta Warszawy pod dniem 28-ym marca (9-ym kwietnia) r. b. za nr. 6474/1028, nietylko do pobudowania, lecz i do sprzedawania miejsc w katakumbach już wymurowanych pod kościołem powązkowskim, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że miejsc w katakumbach dotąd gotowych jest 50, reszta zaś, w liczbie 40-tu, wykończona zostanie około jesieni r. b.; że nabywać je można od czasu niniejszego ogłoszenia wprost od komitetu, za wniesieniem właściwej opłaty i otrzymaniem kwitu sznurowego od tegoż komitetu bez żadnej innej pod tym względem formalności; że opłata za wspomniane miejsca w katakumbach obracana będzie na wykończenie tegoż kościoła. Ks. Kuliczkowski, rektor kościoła powązkowskiego, upoważniony został do udzielania szczegółowych objaśnień stronom interesowanym. (Podpisano) *Wiktor hr. Ronikier, Leon Jasiński, Feliks Tomaszewski, Jan Sikorski, Maurycy Greczmajer, Ludwik Szwede, ks. rektor Kuliczkowski.*"

= Jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.* pozostały remanent w sumie 1,038 rs. 67 kop. z etatu na utrzymanie straży ziemskiej w gub. warszawskiej przeznacza się na wydanie zapomóg strażnikom ziemskim tejże guberni.

= *Warsz. gub. wied.* donoszą o następujących zmianach służbowych: komisarze do spraw włościańskich: z powiatu radomskiego Rybaczkow i gostyńskiego Czestilin, zostali przeniesieni jeden na miejsce drugiego; w miejsce r. k. Solskiego, który przeszedł do izby sądowej, naczelnikiem kancelarji warszawskiego okręgu dróg i komunikacyj, został mianowany r. d. Wostokow.

= Prezes sądu okręgowego wzywa kandydatów, pragnących otrzymać wakującą posadę notarjusza w Nowym Dworze, aby w ciągu miesiąca złożyli odpowiednie podania.

= P. oberpolicmajster, jak donosi *Gaz. polic.*, dowiedział się, że kuśnierze, przyjmując w dużej ilości futra na letnie przechowanie, mają zwyczaj czyścić je i trzepać na podwórzach domów mieszkalnych. Ponieważ przez podobny sposób czyszczenia używanych futer pod oknami mieszkań, dostaje się kurz i może spowodować rozszerzenie się zarodków chorobotwórczych, a nadto samo trzepanie zakłóca spokój lokatorom, na co ci się wciąż żalą, przeto polecam komisarzom zobowiązać przez deklaracje wyszczególnionych 43-ch kuśnierzy, aby bezwarunkowo oczyszczania futer na podwórzach nie dokonywali, lecz w specjalnie urządzonych do tego i przeważnie niezamieszkanych pomieszczeniach, lub też za miastem; nad ścisłem wykonaniem niniejszego rozporządzenia zalecono rozciągnąć baczny dozór, a z winnymi postępować według prawa.

= Ponieważ w wielu miejscach znaleziono parkany, wymagające reparacyj, tudzież pomalowania, przeto p. oberpolicmajster zalecił w *Gaz. polic.*, aby rzeczone parkany najdalej do d. 27-go b. m. zostały doprowadzone do należytego porządku; w myśl § 321 ust. budowlanej należy parkany malować tylko na kolor jasny."

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z polecenia mego dokonano rewizji w otwartej bez pozwolenia piekarni Isera Ofermana pod nr. 47-ym przy ul. Żelaznej i okazało się, że lokal zajęty na rzeczoną piekarnię jest ciasny i ciemny, nadto utrzymany jest nieporządnie, a prócz tego piec oraz komin są zepsute i że wogóle zakład nieodpowiada warunkom sanitarnym, oraz przepisom, dotyczącym bezpieczeństwa od ognia; wskutek tego polecam komisarzowi cyrkułu jerozolimskiego właściciela Ofermana pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, a na mocy prawa z 1882-go r. piekarnię zamknąć."

= Roboty regulacyjno-faszynowe pod Warszawą wkrótce zostaną rozpoczęte kosztem 165,000 rs. asygnowanych przez ministerjum komunikacyj.

= W przyszłym miesiącu odbędą się wybory na sędziów gminnych w powiecie warszawskim i jako kandydaci zostali zatwierdzeni: w gminie Ozorów pp. Józef Schmidt, Wiktor Detkens, Walenty Lejbrandt, Leopold Gogolewski; w gminie Blizne: pp. Karol Bucholz i Karol Kwasbard; w gminie Czyste: pp. Stanisław Trojanowski, Jan Wanke, Wilhelm Grabowski i Józef Witanowski; w gminie Zaborów: pp. Gustaw Jakubowski, Jan Wodziński, Jan Regulski i Franciszek Pawłowski; w gminie Wilanów: pp. August Wolff, Wojciech Malczyk, Jakób Tempoła i Juljan Karniewski; w gminie Jeziorna p. Ludwik Rossman; w gminie Mokotów: pp. Henryk Milewski, Karol Szolce, Franciszek Szuster i Jakób Haak.

= Dr. Teodor Heryng powrócił świeżo z Lipska, dokąd udawał się dla wygłoszenia odczytu w przed-

---

40)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Pierwszego wieczora matka mnie wzięła na stronę i pokazała mi młodziuchną, bardzo piękną, ale zupełnie dziką istotę, dziewczę, zaledwie lat czternaście mające, niebieskookie, złotowłose, śliczne, które osobną izdebkę przy niej zajmowało. Kazała mi się tej pannie, Kamilce, przypatrzyć i zapoznać z nią.

„Dziewczę było nieśmiałe jakieś, a tłumiące w sobie wiele życia, czujące swą piękność uderzającą, zaniedbane, lecz zdające się nie bez zdolności. Patrzały one z oczu i z mowy. Zbliżyłam się do niej, potrafiłam przyciągnąć i spoufalić.

„Gdyśmy z matką szły spocząć, zapytałam jej, zkąd się wzięła ta Kamilka i co ona w domu rodziców znaczyła. Zdziwiło mnie, że matka, jakby się wstydząc, wahała z odpowiedzią.

„Pokazało się wreszcie, że sierotka po jakimś oficjaliście, Kamilka, tak nadzwyczajnie się podobała panu Bożakowi, tak go zajęła swoją dzikością i wdziękiem, iż... wyprosił u matki, aby ją tymczasem wzięła pod opiekę, dopóki on, mając zamiar zająć się jej losem, nie obmyśli coś dla niej.

„Matka mi szepnęła potem:

„— Ja ludzi znam, niema wątpliwości, że Bożak w tem dziecku zakochany szalenie!! Wstyd mi aż pomyśleć, co z tego może wyjść w końcu... a mnie wciągnął, żebym mu pomagała!!

„Jest naszym dobrodziejem, to prawda, ale niepowinien sobie za to kazać płacić upodleniem; pięknieby było, żebym ja mu dziewczęta wychowywała na zgorszenie i zgubę.

„Musiałam się ująć za Bożaka, bo, o ile go znam, zdaje mi się, że niezdolnym jest być nikczemnym uwodzicielem. Mogło mu się dziewczę podobać, zająć go, ale jest głupiutkie, bez wykształcenia —urok się prędko rozwieje. Nie chcę przypuszczać, aby był tak zepsuty.

„Z większą jeszcze bacznością zaczęłam nazajutrz badać Kamilkę i zajmować się nią. Jest okrutnie zaniedbaną, ale nie zepsutą, natura łagodna, główka dosyć otwarta. Któż wie? możnaby z niej zrobić coś zachwycającego, przy tym wdzięku, jaki jej natura dała.

„Bożak, jeżeli się zakochał, to dotąd w obrazku, nie w kobiecie, ale obrazek mógłby ożyć!!

„Posądziłam matkę o zbytnią obawę, o domysł niewczesny, tak mi się trudno było oswoić z tą myślą bolesną, że on... Onufry... kochać mógł inną!!...

„A ja, ja się łudziłam dotąd!

„Onufry powrócił tegoż wieczora i, jak się tylko dowiedział o mnie, natychmiast przybiegł. Kamilka wyskoczyła naprzeciw niemu; zabolało mnie to. Matka wskazała, jak ją witał. Wprawdzie było coś protekcyjnej, ojcowskiej czułości w obejściu się z dziewczęciem, ale razem... ach! w oczach ile ognia, jaka tłumiona namiętność!!

„Zarumieniłam się i zabolało, a! zabolało mocno.

„Wprost od niej przybiegł do mnie, z dawną swą dobrą, poczciwą, serdeczną troskliwością, z pewną czułością nawet przyjacielską, ale jak różną od okazanej Kamilce! Mimo woli może przyjęłam go zimno, trochę nie po dawnemu. Musiał to spostrzedz i zrozumieć.

„Przemogłam się natychmiast, zwyciężyłam, zawstydziłam sama siebie, i usiłowałam okazać, jakby mnie serce nie bolało wcale.

„Zaledwie matka i Kamilka trochę nas swobodniejszemi uczyniły, pochylił się ku mnie.

„— Boję się! — zawołał — abyś mnie pani moja, nie sądziła surowo i fałszywie. Przyznaj się, mogłaś mnie posądzić, znalazłszy tu Kamilkę?

„— Nie — rzekłam—ja nie posądzałam pana Onufrego, bo go znam lepiej, ale będą go posądzali ludzie, a tego dosyć, aby w fałszywem świetle siebie i drugich nie stawić i coś poradzić na to. Naturalnem znajduję, że się pan interesujesz losem tak ładnej sierotki; ale właśnie dlatego, że jest tak ładna, że trzeba, żeby była strzeżona pozorów wszelkich unikać. Co pan chcesz z nią zrobić?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

miocie „prześwietlania żołądka". Ceniony nasz laryngolog—któremu Mierzwiński zawdzięcza wyborny przebieg ostatniej swojej kuracji—spostrzeżeniami nad zastosowaniem elektryczności do badań żołądka zwrócił uwagę świata naukowego, dodajemy tu z przyjemnością, iż dr. H. ofiarowanej katedry w jednym z uniwersytetów w Austrji nie przyjął i że pozostaje w Warszawie.

= W dniu onegdajszym zmarła ś. p. z Hauków Kosińska, żona zasłużonego profesora i znakomitego chirurga; bolesnemu ciosowi szanownego lekarza towarzyszy powszechne współczucie.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych August hr. Potocki z zagranicy i wiceprokurator warszawskiej izby sądowej r. st. Mandrykin z Łomży.

= Dowiadujemy się, że p. prezydent miasta, jenerał-lejtenant Staryńskiewicz w tych dniach wyjeżdża na pewien czas do Petersburga w interesach służbowych.

= Z teatru.

* Dziś w teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie trupy dramatycznej włoskiej Andrea Maggi, która odegra szekspirowskiego „Otella".

* W sobotę nadchodzącą w Sosnowicach, w niedzielę zaś w Dąbrowie odbędzie się koncert panny Amelji Rajchmanówny, pianistki, ze spółudziałem Stanisława Barcewicza.

= Ogródki.

Pierwsze przedstawienie ogródkowe w b. sezonie letnim odbędzie się w Promenadzie za rogatką belwederską.

Sezon zainaugurują: „Dzieciaki", komedyjka Świderskiego; „Łobzowianie" Anczyca i „Wesele Zosi", balet.

= Jeszcze jeden.

Liczbę krążących parowców powiększył jeszcze jeden nowy — „Gwiazda", jaki wczoraj został sprowadzony przez żeglugę włocławską z zakładów F. Schichau w Elblągu.

Jednocześnie sprowadzono też nową przystań dużą i wygodną, która zajęła miejsce po prawej stronie mostu, naprzeciw ulicy Marjensztad.

= Z Petersburga do Paryża.

Od niedzieli bawi w Warszawie oryginalny turysta.

Jest nim p. Bernoff, współpracownik paru pism russkich i francuzkich, który przedsięwziął sobie odbyć całą drogę z nad Newy aż nad Sekwanę piechotą, a obecnie zamiar ten w połowie już wykonał i wkrótce wyrusza w dalszą wędrówkę.

W mieście naszem p. B. przepędzi około dziesięciu dni a następnie uda się do Wiednia i Paryża.

Spacer p. B. obliczony jest na kilka miesięcy.

= O koszta weselne.

W tych dniach w zjeździe sędziów pokoju została osądzoną, jako w drugiej instancji, charakterystyczna sprawa o koszta weselne z powództwa pani W.

W sam dzień oznaczonego terminu ślubu narzeczony H. I. napisał list z oznajmieniem zerwania z przyczyny za wielkiej różnicy wieku.

Pani W. zaskarżyła więc I. o zwrot poniesionych kosztów na ucztę weselną a zarazem na... garnitur frakowy dla przyszłego małżonka.

Sędzia pokoju pretensję oddalił, zjazd zaś przysądził na rzecz W. 112 rs., t. j. połowę żądanej sumy.

= Nieporządek.

Jeden z naszych czytelników komunikuje nam fakt, który tem chetniej podajemy do wiadomości publicznej, iż skargi na łaźnie mnożą się coraz bardziej.

P. X. zaszedł do łaźni na ul. Chmielnej i łaziennikowi polecił wymyć schody i przynieść świeże prześcieradło.

Łaziebnik wyraził zdziwienie z powodu tego żądania, lecz gdy p. X. ponowił je energicznie, przyniósł tak brudne prześcieradło, iż niepodobnem było go użyć.

Że oficjalista, obsługujący gościa, mógł nie być przy humorze— mniejsza o to, lecz dziwniejszem było zachowanie się utrzymującej łaźnię, która w odpowiedzi na skargę p. X. przyrzekła... „złajać" łaziennika.

Nie poprzestając na takiej satysfakcji p. X. wystąpił z zażaleniem.

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym około godz. 5-ej rano trzej podchmieleni pasażerowie po całej nocy hulaszczo spędzonej wybrali się na Saską Kępę.

Już w blizkości brzegu Ksawery Michałowski, kotlarz, oświadczył, że musi się utopić.

Zanim zamiarowi temu zdołano przeszkodzić, M. wskoczył do wody.

Przewoźnik i dwaj towarzysze szaleńca z trudnością zdołali go wydobyć w stanie zupełnie bezwładnym.

Okazało się, że Michałowski, został rażony atakiem apoplektycznym.

Odwieziony do siostry na Kamionek, pomimo energicznego ratunku w południe życie zakończył.

Denat liczył 29 lat wieku i stale mieszkał w Tyflisie, do Warszawy zaś dopiero przed trzema dniami przyjechał.

= Przygnieceni.

Nocy wczorajszej przez nieoględność furmana Hersza Jodłowskiego, który się zdrzemnął, przewróciła się za rogatkami wolskiemi bryka frachtowa, wiożąca 7-iu pasażerów w stronę Sochaczewa.

Prawie wszyscy z powodu przygniecenia ponieśli bolesne obrażenia, lecz najbardziej zostali poszwankowani Joel Kertner i Sura Wolfowa.

Pierwszy uległ złamaniu dwóch żeber, oraz uszkodzeniu klatki piersiowej, Wolfowa zaś złamała rękę i otrzymała ciężką ranę na lewej skroni.

Obojga poszwankowanych przywieziono na kurację do Warszawy.

= Zamach zbrodniczy.

Nocy wczorajszej piekarz Leopold Milin, zamieszkały pod № 33-im przy ul. Żelaznej w przejściu przez Ślizką, został znienacka napadnięty.

Jakkolwiek napastników było dwóch, Milin postanowił się bronić i jednocześnie wołał o pomoc.

Zanim jednak ktoś przybiegł, Milin upadł pchnięty nożem w bok, a napastnicy uciekli.

Rannego po doraźnem opatrunku, a głównie zatamowaniu krwi, płynącej z dość głębokiej rany, odwieziono do szpitala ewangielickiego.

Dwie osobistości podejrzane o napad, Tadeusz W. i Jan K. z ul. Siennej, zostały aresztowane.

= Zagadkowy denat.

Na polach wsi Falenty-Małe znaleziono zwłoki 12-letniego chłopca, boso bez czapki; palto i czapka leżały o kilkanaście kroków.

Według opinji lekarza śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia sił.

Nazwisko denata niewiadome.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go maja, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędzie się posiedzenie pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D 5-go maja, w radzie gubernjalnej suwalskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na gruntowne odnowienie i inne roboty budowlane w gmachu szpitala św. Piotra i Pawła w m. Suwałkach od rs. 9,854 kop. 63; wadjum wynosi 986 rs.

— Z powodu nieobecności kilkunastu delegatów, w czasie trzydniowego obliczania pieniędzy ukwestowanych po kościołach, komitet kwest wyznaczył ostatecznie nadchodzącą sobotę, w nadziei, iż w tym dniu zgłoszą się ci wszyscy, którzy przez siebie opieczętowane worki złożyli a nieprzeliczyli w kasie Banku; pp. kasjerzy bankowi przyrzekli jeszcze tym razem swój współudział.

— W tych dniach złożono w Banku następujące dodatki do kwesty wielkotygodniowej po kościołach: za pośrednictwem p. L. Konczykowskiego pani Ratyńska, do kwesty piątkowej w kościele św. Krzyża zbieranej przez p. Teofilę Konczykowską rs. 6; za pośrednictwem p. Piechowskiego p. Julja Puchalska do kwesty sobotniej w koś. Nar. N. M. P. na Lesznie rs. 1; za pośrednictwem p. Montwid-Białłozora p. A. Kleszczyński do kwesty sobotniej w koś. św. Marcina rs. 3 k. 5 i przez tegoż do tej samej kwesty od p. p. G. Janiszewskiego rs. 1 k. 35, a oprócz tego za pośrednictwem p. A. Moldenhawera do kwesty w kościele św. Krzyża dla Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi rs. 1, złożony w kasie tegoż Towarzystwa.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Marja z Hauków Kosińska,

żona rz. r. stanu, profesora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 2-go maja r. b., przeżywszy lat 43.

Msze święte za spokój jej duszy odprawiać się będą w dniu 4-ym maja, to jest we środę, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **11-ej** przed poł. i dnia 5-go maja, we czwartek, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które w głębokim żalu pogrążeni: mąż, córka, zięć i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

O dniu i godzinie pochowania zwłok osobne ogłoszenia zawiadomią. —724

† **Ś. p. STEFAN TYSZKA,**

student rygskiej politechniki,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zakończył życie w Rydze, dnia 29-go kwietnia. Pozostali w głębokim smutku rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele powązkowskim, dnia 5-go maja b. r., to jest we czwartek o godzinie **11-ej** przed połud., oraz po skończonem nabożeństwie na złożenie zwłok w katakumbach.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą 1760

† Ś. P.

WŁADYSŁAW MICHNIEWICZ,

b. obywatel ziemski, urzędnik dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończył życie w Józefowie dnia 1-go maja 1892 r., w wieku lat 66.

Pozostali w głębokim smutku: synowie, córka i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) dnia 5-go maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godz. **4-ej i pół** po poł. z kościoła powązkowskiego. —0000

† Ś. P.

ADAM GOSTOMSKI,

obywatel m. Warszawy,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3-go maja 1892 r., przeżywszy lat 70.

W ciężkim smutku pozostała żona, synowie, córka, siostra, wnuczki, synowa i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, dnia 5-go maja, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1769

† Dnia 5-go maja, to jest we czwartek, jako w trzynastą rocznicę śmierci

ś. p. Edwarda Potrykowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. **11-ej** przed poł., na które pozostała żona zaprasza pobożnych w Chrystusie. —1756

— Prezes warszawskiego zarządu okręgowego Russkiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża zaprasza pp. członków wszelkich kategoryj oddziału miejscowego Towarzystwa, o przybycie na zebranie ogólne odbyć się mające w niedzielę, d. 26-go kwietnia (8-go maja) 1892 r., o godzinie 2-ej po południu w b. zamku królewskim, celem wysłuchania sprawozdania za ubiegły 1891-szy rok, oraz celem wyboru członków do zarządu w miejsce wychodzących i do komisji rewizyjnej.

Z SĄDÓW.

O podpalenie.

(Dokończenie.)

Powództwo cywilne baltyckiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, mówi mecenas Wolff, w sprawie niniejszej opierać się będzie na podstawach następujących: 1) stan majątkowy Goldwassera przed i po pożarze; 2) system ubezpieczenia; 3) postępowanie przy pożarze.

Rozwijając powyższe twierdzenia, obrońca dowodził, że G. był właścicielem czterech domów w Warszawie, były one jednak obciążone hypotecznemi długami, od których G. musiał płacić olbrzymie procenty, pochłaniające prawie cały dochód z tych nieruchomości, że, będąc handlującym, kupcem 2-ej gildji, nie prowadził jednak ksiąg handlowych w porządku, przepisanym przez kodeks handlowy, że mu przed pożarem protestowano weksle, zapisując ostrzeżenia na domach, i tym sposobem w czasie pożaru znajdował się w krytycznem położeniu finansowem.

I obrona śmie tutaj mówić wobec takich danych o zamożności G.? Ubezpieczywszy swoje ruchomości, przed upływem polisy podniósł ich asekurację do 12,500 rs., a przez czas wartość ich się nie zwiększyła, łachmany te, leżące obecnie przed sądem, zaasekurowane były na 2,000 rs. Towarzystwo nie miało prawa odmówić ubezpieczenia na wyższą sumę, ponieważ podług § 30 ustawy, ubezpieczony obowiązany jest dowieść ilość rzeczywiście poniesionych strat i tylko te obowiązane mu jest Towarzystwo zapłacić. Czy G. objaśnia, dlaczego podniósł asekurację rzeczy? dlaczego zaasekurował oddane mu tylko na przechowanie aparaty dystylacyjne, należące do Brachfelda, na sumę 12,000 rs.?

Następnie dlaczego G., restaurując mieszkanie, wszystkie swoje rzeczy wyniósł do szopy, budynku, zdaje się, nie przeznaczonego do przechowywania fortepianu za 700 rs. i rozmaitych rzeczy za tysiące rubli? Dla sprawy obojętnem jest zupełnie okoliczność, czy szybka nad drzwiami szopy była rozbitą, czy nie—w każdym razie świadczy ona przeciwko G., ponieważ albo narażał on rzeczy na

iebezpieczeństwo spalenia, albo sam je podpalił w szopie, co mógł uczynić, niezauważony przez nikogo. Klucze od szopy były u niego i nikt, oprócz niego, do szopy nie wchodził. Dlaczego wreszcie podczas pożaru G. nie powiedział nikomu o tych drogocennych przedmiotach, które znajdują się w szopie?

Nakoniec obrońca prosił o wyrzeczenie nieważności umowy o ubezpieczenie, zawartej pomiędzy G. i Towarzystwem baltyckiem ubezpieczeń od ognia podług 2 polis.

Obronę rozpoczyna adw. przys. Krzycki od stwierdzenia, iż sprawę niniejszą, ciągnącą się dni 4, wywołało Baltyckie Towarzystwo, które nie dopełniło §§ 11 i 12-go ustawy, nie dopilnowawszy ubezpieczenia Goldwasera. Zarzut wysokiej asekuracji upada sam przez się, jeżeli pamiętamy o dokumentach na 81,000 rs., które G. przeniósł z mieszkania do szopy.

Powiadają, że one nie są warte, ale gdzież dowód? Do sądu złożyliśmy dokumentów na 35,000 rs., a oprócz tego zwracamy uwagę na trzypiętrowy dom, który wybudował G. po kupnie nieruchomości nr. 11 przy ulicy Hożej. Podług oceny, pochodzącej z magistratu, warta jest nieruchomość ta 104,000 rs., a długów na niej tylko jest rs. 75,000, weksli protestowano tylko na 5,600 rs., i to wtedy, gdy G. był w więzieniu, czy można go nazwać bankrutem? Asekuracja musiała być podniesioną, ponieważ G. kupił srebra, które zaasekurował na 1,800 rs., które nawet Towarzystwo ogniowe oszacowało na 1,278 rs. Zresztą, czyż Towarzystwo nie liczy sobie prowizji za ocenę ubezpieczonych rzeczy—mogło się ono nie zgodzić na wyższą asekurację, a jednak tego nie zrobiło. Powiadacie: „łachmany"—trzeba było przyjść i zobaczyć! Cóż dziwnego, że teraz ubranie to wygląda, jak łachmany, polane obficie wodą przy gaszeniu pożaru i zdeptane nogami strażaków! G. kupił aparaty dystylacyjne od Brachpelda, a chcąc zawiązać spółkę i wejść do niej z większym kapitałem umyślnie zaasekurował je na 11,000 rs.

Zbijając po kolei wszystkie zarzuty oskarżenia, adw. przys. Krzycki prosił o uniewinnienie swego klijenta.

Adw. przys. Ettinger dowodził, że w danym wypadku podpalenia nie było, że pożar powstał od iskry, która przez rozbitą szybkę dostała się do wnętrza szopy, że G. nie miał żadnego interesu podpalać swoje mienie, że może on zdać sprawę z całego dnia i nocy, podczas której wszczął się w domu jego pożar, że niepodobieństwem było jednocześnie oba budynki podpalić, że *alibi* Rancmana i Finkelsteina zostało dowiedzione przez świadków, zupełnie wiarogodnych, że świadek Temerjuszowa, jak się okazało z oględzin miejsca pożaru, nawet w biały dzień nie mogła poznać R. i F., chodzących z G., i nie wie, czy to byli oni, że wreszcie z całego przebiegu sprawy trudno jest znaleźć dane, które mogłyby potępiać podsądnych, zakończył słowa swoje słowami: „Zdaje się, iż iskra fatalna tak mało naruszyła prawo fizyczne, zapalając ubranie i fortepian w szopie, jak mało naruszyli prawo kryminalne moi klijenci."

Adw. przys. Likiert prosił sąd o zastosowanie 1612 art. kod. karn., powołując się na wyrok senatu nr. 113 z r. 1887-go.

Potem nastąpiły repliki adw. Krzyckiego, Ettingera i podprokuratora Krassowskiego.

Sąd, po półgodzinnej naradzie wydał wyrok uniewinniający wszystkich trzech podsądnych.

Z. W.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 2-go maja.

Wczoraj tylko zimno Wiedniowi dokuczyło, a deszcz ustał od południa i pozwolił na tłumne promenady. Pratersfahrt była, o ile być mogła. Skoro bowiem tualety wiosenne były jeszcze niemożliwe, a zimowe już niemożliwe, większa przeto część dam wolała zostać w domu. Część tylko w zamkniętych powozach udała się na wyścigi, otulając się w futra. Z dworu pokazał się tylko jeden arcyksiążę i książę Filip sasko-koburski ze swą uroczą małżonką, Ludwiką belgijską.

Co będzie w pierwszy wieczór na wystawie, dotąd niewiadomo. Miał być Festpiel, tymczasem Wolter rozdrażniona, płacząc, rolę odesłała; Sandrok ledwo z Ameryki wróciła, niema już czasu nauczyć się. *Corso* napotyka jeszcze na trudności i powstała obawa, że konie będą unosić z powodu zbytku światła; migotania lamp. Więc jutro będzie na próbę główna aleja przed rotundą oświetlona i aranżerowie będą tam doświadczali, czy i o ile konie są nerwowe, czy zgodzą się na to, ażeby z nocy robiono elektryczny dzień?

Adela Sandrok wróciła z Ameryki z dolarami, wieńcami i kilkoma propozycjami małżeństwa. Żadnej nie przyjęła.

A.

*

Paryż 1-go maja.

W piątek po raz pierwszy wystąpiła pani Gabrjela Zapolska w roli trudnej w dramacie Ludwika de Gramont „Simona", wystawionym w Théâtre-Libre. Wytrwała praca, zwłaszcza nad wymową, pozwoliła jej dojść do zamierzonego celu: bardzo pochlebne wzmianki i oceny kilkudziesięciu dzienników, gorąca sympatja publiczności, uwaga, zwrócona na nią przez dziennikarzy, którzy ją interwiewują, i literatów, z których Goncourt, Zola i inni przyszli się jej przedstawiać po opuszczeniu kurtyny, świadcza, że jest ona na pierwszym, lecz pewnym szczeblu do podbicia publiczności paryzkiej.

Sztuka Gramonta należy do wiernych i artystycznych obrazów współczesnego życia małżeńskiego; odkrycie i wystawienie fizjologicznego motoru powikłań, określającego sobą stany psychologiczne, nadaje jej piętno nawskróś nowożytne i czyni ją zupełnie odpowiednią dla talentu Zapolskiej, tak realistycznego i mało deklamacyjnego. Młoda hrabina Simona de Stampes nie jest szczęśliwą z mężem, człowiekiem dobrze wychowanym, lecz chłodnym; hrabina, zdenerwowana i znudzona, mniema wraz z przyjaciółkami, że małżeństwo jest jarzmem. W gronie tych przyjaciółek znajduje się księżna Irena Danesco, rumunka, rozwiedziona z mężem, lecząca się z rozczarowania i newrozy morfiną. Ona to radzi Simonie pójść za jej przykładem. Zjawia się jednak młody, genjalny muzyk Mauryas, którego młodziutka żona twierdzi, że jest wielkim artystą... w pocałunku, i rozkochuje w sobie Simonę. Miodowe tygodnie trwają krótko, hrabia-mąż, ostrzeżony, chce zaradzić złemu. Simona żąda od Mauryasa natychmiastowej wspólnej ucieczki, ten jednak słaby, zniewieściały, waha się, obiecuje, lecz wraca do domu, z płaczem wyznaje wszystko żonie i przez żonę przysyła kochance odmowną odpowiedź. W tem strasznem położeniu zjawia się zbawczyni, księżna Danesco, przynosząc Simonie flakon morfiny. Hrabina zaż wa olbrzymią dozę, w rozdrażnieniu opowiada mężowi wszystko i umiera.

Pani Zapolska stworzyła z księżny Danesco postać żywą, niezmiernie prawdziwą i położyła naturalny, lecz silny i dobitny nacisk na okrutny kontrast wewnętrznego rozrozstroju księżny.

Powodzenie pani Zapolskiej jest niezaprzeczone i wielkie: publiczność, przebaczając jej niezupełnie jeszcze poprawną wymowę, pasującą zresztą do roli cudzoziemki i nawet umyślnie trochę w niej podtrzymywaną, żegna ją za każdem zejściem ze sceny oklaskami. *L'Evénement* posuwa się do twierdzenia, że gra jej jednej zasługuje na uwagę, a dyrektor teatru, Antoine, powierza jej rolę tytułową w „Norze" Ibsena, którą ma grać w jesieni.

Wczoraj w *Théâtre d'Application* odbyło się czarodziejskie przedstawienie tak nazwanych „poematów miłości", czyli dwunastu seryj żywych obrazów (prawie każda serja zawiera po trzy pozy oddzielne), ułożonych przez rzeźbiarza Cyprjana Godebskiego. Dekoracje skomponowali Karol Toché i Aleksander Vanvray; a każdemu obrazowi towarzyszy muzyka na fortepianie i wiolonczeli kompozycji Aleksandra George'a i deklamacja odpowiedniej poezji Armanda Silvestre'a przez Brémonta, Gastona Mitrecéy lub panią Nello w greckich kostjumach kapłańskich. Oto przedmioty obrazów, dwanaście par, otoczonych tajemniczemi legendami miłości, wziętych z najrozmaitszych miejsc i epok: Adam i Ewa, Djana i Endymjon, Booz i Ruth, Judyta i Holofernes, Antonjusz i Kleopatra, Dafnis i Chloe, Dawid i Betsabea, Katullus i Lesbija, Wenus i Adonis, Dante i Beatrix, wreszcie Des Grieux i Manon. Kończy przedstawienie epilog i apoteoza miłości, zjawienie się wszystkich osób naraz w blaskach ogni bengalskich, na tle wspaniałych dekoracyj.

Wczoraj odbył się poranek muzykalny u hrabiny Mniszech przy ulicy de la Boissière, gdzie cała arystocracja z Burbonami, Radziwiłłami, Branickiemi, Karageorgiewiczami, Polignac'ami na czele słuchała śpiewu Gabrjeli Krauss i gry na harfie Hasselmansa.

K.

*

Rzym 29-go kwietnia.

Wczoraj wieczór w Teatro Nazionale sławny dramatyczny aktor Ernest Rossi, którego widzieliście podobno w Warszawie, uniósł i zachwycił wszystkich w dramacie w pięciu aktach Edwarda Bulwera, znanego autora „Ostatnich dni Pompei", p. n. „Richelieu". W roli sławnego francuzkiego kardynała Rossi był rzeczywiście niepoprownanym. Po każdym akcie wywoływano go kilka, a w końcu kilkanaście razy.

Dziś wyjechali do Nizzy księstwo sasko-wejmarscy, którzy przed wyjazdem swoim przyjęci byli przez króla i królowę. Zabawiwszy dość krótko w Nizzy udadzą się do Sztutgartu.

Wczoraj był u dworu drugi wielki obiad dla członków międzynarodowego kongresu Czerwonego Krzyża. Król u stołu miał po prawej stronie księżnę Strongoli, po lewej zaś księżnę Brancaccio, amerykankę, wydaną, jak pierwsza za księcia neapolitańskiego. Obie są damami nadwornemi. Królowa siedziała między jenerałem Cosenzem, włoskim Moltkem, a hrabią Della Somaglia prezesem Czerwonego Krzyża we Włoszech. Między zaproszonymi nieopodal od króla na lewo siedział także doktór Paweł Postępski, znakomitość, o którym w tych dniach jeszcze król mówił z największemi i nadzwyczajnemi pochwałami hr. Władysławowi Kulczyckiemu, podnosząc usługi, oddane ludzkości przez Postępskiego w szpitalu la Consolazione.

Dary z Francji na kościół św. Joachima na błoniach zamku św. Anioła napływają nieustannie. Redakcja dziennika *Le Monde* przysłała w tych dniach 11,555 fr. Uzbierano już dotąd 154,745 fr. Ofiary zaś są znakomicie podczas jubileuszu Ojca św. Budowa kościoła już rozpoczęta i spodziewają się, że przynajmniej przestronna krypta podziemna ukończona będzie w ciągu lata. W krypcie tej, za poradą słynnego jubilata archeologa De Rossiego, powtórzone będą główne freski wszystkich katakumb rzymskich. Jest to myśl wspaniała i niemała korzyść dla uczonych a pociecha dla wiernych.

D.

*

Praga czeska 27-go kwietnia.

Fatalna sprawa „ugody" czesko-niemieckiej, mimo odroczenia sejmu czeskiego, wywołuje już skutki. Pierwszym krokiem w tym względzie jest utworzenie sądu powiatowego w Wekelsdorfie (Cieplice). Rzecz naturalna, że rozporządzenie to wywołało wśród ludności wielki alarm. Klub mężów zaufania stronnictwa staroczeskiego wpłynął, że członkowie komisji dla rozgraniczenia okręgów sądowych, Matusz i Zatka, usunęli się od udziału w obradach komisji. Wystąpienie motywują staroczescy delegaci tem, że ostatnie rozporządzenie ministra sprawiedliwości obaliło warunki, pod któremi staroczesi wytrwali dotąd w komisji ugodowej. Młodoczeskie *Narodni Listy* wzywają do najostrzejszej opozycji, posłowie protest wystosują do rządu. Krąży pogłoska, że marszałek kraju, ks. Jerzy Lobkowic, ustąpi. Jako następcę wymieniają ks. Windischgratza. Sytuacja bardzo naprężona.

Przedwczoraj konsorcjum „Divadla" odbywało doroczne zgromadzenie, podczas którego kilku mówców przemawiało przeciw udziałowi teatru czeskiego w Wiedniu. Mówcy wyrazili obawę, że prasa wiedeńska tendencyjnie traktować będzie sztukę czeską. Prócz tego, wycieczka „Divadla" do Wiednia połączona będzie z deficytem kilkunastu tysięcy guldenów. Mimo to uchwaliło walne zebranie do Wiednia jechać.

Wczoraj debiutowała na scenie czeskiej artystka teatru lwowskiego, pani Jadwiga Camilo wa w „Łucji". Gość miał powodzenie i został sympatycznie przyjęty przez publiczność. Drugi raz śpiewa pani Camilow a w piątek w „Rigoletto".

Poecie Jarosławowi Vrchlickiemu wręczono wczoraj w rektoracie uniwersytetu czeskiego dyplom honorowego doktorstwa, uchwalonego przez cesarza. Przy tej sposobności podnosił dziekan fakultetu filozoficznego, dr. Jarosław Goll, zasługi Vrchlickiego, zwracając szczególną uwagę na klasyczne jego przekłady arcydzieł literatury obcej („Bozka komedja", „Faust" itd.). Vrchlicky jest drugim doktorem *honoris causa* uniwersytetu czeskiego.

Towarzystwo literatów czeskich, „Svatobor", ofiaruje w r. b. z funduszów swoich 1,200 guldenów na cele podróży do obcych krajów.

E. J.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja pod prezydencją sekretarza stanu Abazy roztrząsa projekt wywozu owsa tylko z Rygi, Rewla i Libawy.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszone zostały czasowe przepisy o karach za wykrycie i utrzymywanie potajemnych szkół w krajach północno i południowo-zachodnim.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ponieważ na kolejach żelaznych nie ma już zalegających transportów, przeto pułkownik Wendrych rozkazem ministra komunikacyj został powołany do pełnienia dawnych swoich obowiązków starszego inspektora kolei żelaznych. Specjalnej opiece zarządów kolejowych polecone zostało czuwanie nad prawidłowem, pomyślnem i szybkiem przewożeniem dostarczonych ładunków. Minister wyraża podziękowanie pułkownikowi Wendrychowi za jego działalność, której rezultatem była możliwość zaniechania nadzwyczajnych środków, wywołanych nadzwyczajnemi okolicznościami ubiegłej zimy.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Wiedeń 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych rady państwa minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn odpowiedział na interpelację deputowanego Zällingera w sprawie świętokradztwa, popełnionego przez *Neue freie Presse* przez wydrukowanie wiersza niewłaściwego. Minister oświadcza, że prokuratorja wiersz przeoczyła, nie spodziewając się, aby poeta tej miary, co Wilbrandt, dopuścił się takiej niewłaściwości. Śledztwo wytoczono.

LOTERJA NIEMIECKA.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem projekt urządzenia nowej lote-

rji państwowej w celu przekształcenia placu przed zamkiem królewskim ostatecznie odrzucono.

CORSO CYKLISTÓW.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Niemiecki związek cyklistów postanowił w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego urządzić *corso* na bicyklach z Hamburga do sąsiedniego Friedrichsruhe dla uszczęśliwienia ks. Bismarka.

Berlin 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ludność Sachsen Koburg Gotha obchodziła dzisiaj uroczystość złota wesela swojej książęcej pary. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kompozytor Ambroży Thomas niebezpiecznie zachorował.

Paryż 3-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Leodjum nastąpił nowy wybuch za pomocą forsitu. Szkody wielkie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 3-go maja. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 95.75 płac., 95.35 płac., 95.60 płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 46 80 płac., 46.56 pł,, 46.75 pł. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące), 37.95 płac., 37.90 płac. Półimperjały nowe po rs. 7.63 w poszukiw., 7.67 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.52½ w poszukiwaniu, 1.53¼ w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.75 płacono. Bilety II-giej emisji 102.75 płacono. Bilety III-ej emisji 102.25 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 156.— kop. płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 153.25 płacono, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.— płacono, III-ej emisji 103. w poszukiw. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 219.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 197.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 198.75 płacono. 5% renta rs. 104 kop. — w posz. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— płaoono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 148.— płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 102.25 w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.25 w posz. Usposobienie giełdy mocne, lecz w końcu spokojne.

Petersburg 3-go maja. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. —płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. 75 płacono. Żyto cicho; rs. 10 kop. 75 płacono, do rs. 10 kop. 50 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.80 do 5.30 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 13.— w zaofiar. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 56.— w zaofiar. Reszta bez zmiany.

Berlin 3-go maja. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe poświęcone było realizacjom; po niczem nieuzasadnionej zwyżce nastąpiła reakcja, wywołana cokolwiek droższemi kursami dla złota, otrzymanemi z Petersburga. Na razie nastąpiła obniżka kursu do 213.50 w tranzakcjach rubli na dostawę, która jednak, dzięki bardzo mocnej zasadniczej tendencji, nie przybrała większych rozmiarów. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 65 fen., a w dostawowych 75 fen.; weksle na Warszawę obniżyły się o 75 fen., krótkoterminowy Petersburg spadł o 1 m., a długoterminowy o 60 fen. Przekazy na Wiedeń z krótkim terminem pozostały bez zmiany (170.90), a długoterminowe o 10 fen. niżej (170.20). Listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop., listy likwidacyjne o 60 kop. (64.60), a pożyczki wschodnie o 20 kop. Wyżej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe obu emisyj. Bez zmiany pozostały 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie 1⅓% straciły. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w dalszym ciągu słabo, ponieważ importerzy wierzą w rychłe cofnięcie zakazu wywozu i silnie wskutek tego na zniżkę się angażują. Towar gotowy taniej o 2 mar., a dostawowy o 2 mar. 50 fen.

Berlin 3-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	213.—	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.90	Akcje kredytowe	171.50
Wek. na Petersb. krót.	212.70	Wek. na Londyn kr.	20.41⁵
Wek. na Petersb. dług.	212.40	„ „ dł.	20.35⁵
Bil ban. russk. na dost.	213.50	Żyto w tow.gotow.	184.75
Wschodnia poż. II em.	67.40	Żyto na wiosnę	178.50
Listy zast. serji I-ej	67.20		

Kursy z dnia 2-go maja: 213 65, 213.65, 213.70, 213.—, 214.25, 67.60, 67.40, 172.80, 186.75, 181..

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im maja. Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 700 korcy, przy usposobieniu zniżkowem kupowano wyłącznie wyborową po 8.50 do 8.66 płacąc. Żyta ofiarowano 50 korcy. Obroty żadne miejsca nie miały. Owsa zupełnie nie dowieziono. Za pud siana płacono 35 do 40 kop., za pud słomy 25 do 33½ kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im maja. — Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było w ogóle spokojne. Dowóz wynosił 19 wagonów, z których 8 wagonów było żyta, 10 owsa i 1 kaszy jaglanej. Żyto nieco słabiej, za wyborowe płacono 116—118 kop., za średnie 112—115 kop., za ordynaryjne 107 do 110 kop. Tendencja dla owsa spokojna, wyborowy osiągał 92—98 kop., średni 85—90 kop., ordynaryjny 76—83 kop. Gryka bez zmiany, płacono 106 do 112 kop. względnie do dobroci ziarna. Jęczmień utrzymał się w cenie, po 77 do 96 kop. stosownie do gatunku. Kukurydza słabo, po 64—66 kop. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 128 do 140 kop. względnie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2-go maja 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	14	wagonów
Owsa	—	„	67	„
Mąki żytniej	—	„	27	„
Mąki pszennej	—	„	8	„
Kaszy jaglanej	—	„	344	„
Kaszy gryczanej	—	„	13	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	—	„	19	„
Jęczmienia	—	„	76	„
Grochu	1	„	5	„
Gryki	—	„	10	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	31	„
Łoju	—	„	10	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	18	„
Cukru	—	„	2	„
Kukurydzy	—	„	69	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	1	wagonów	721	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 115	do 130	kop.	za pud.
Żyto	od 106	do 115	„	„ „
Jęczmień	od 80	do 93	„	„ „
Owies	od 80	do 98	„	„ „
Kasza jaglana	od 128	do 145	„	„ „
Kukurydza	od 65	do 66	„	„ „
Groch	od 105	do 125	„	„ „

Nafta. Dla nafty usposobienie w dalszym ciągu było słabe, przy cenie za towar loco 20 kop. bez kosztów w Carycynie i rs. 1 kop. 6 franco rezerwoar z akcyzą w Warszawie. Na dostawę o kilka kopiejek drożej.

Cement. Tendencja stała, przy cenie niezmienionej, rs. 4.10 do 4.20 za 10-pudową beczkę franco fabryka sprzedaży hurtowej. W handlu detalicznym ceny są wyższe o fracht i koszta pośrednictwa.

Gdańsk 2-go maja.—Pszenica miała dziś tendencję stałą przy cenach dobrze utrzymanych. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na maj 170 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 154 mar. w zaofiarowaniu, 153 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 172 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj tranzytowe 158 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 158 mar. w zaofiarowaniu, 157 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 161 mar., tranzytowego 159 mar. Groch polski tranzyto warzelny 160 mar. za tonnę targowano. Wyka krajowa 120 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 45 mar. za 59 kil. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem obsadzone 5.50 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 62½ mar. w zaofiarowaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 42½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 213 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. Kied., stałemu prenumeratorowi.*— Jest to dopiero pogłoska, przepis bowiem ogłoszony nie został. Gdy to nastąpi, tekst całkowity podamy.

— *Panu Ki.*—Moneta, której odbitkę otrzymaliśmy, nie posiada żadnej wartości numizmatycznej.

— *Panu B. Ł.* — Patent z ukończonych 6-iu klas średniego zakładu naukowego dostateczną jest kwalifikacją, obowiązuje wszakże egzamin wstępny z niektórych przedmiotów, jak: z chemji, fizyki, geometrji wykreślnej, trygonometrji i algebry. Po skończeniu studjów za granicą praktyka lekarska wówczas tylko może być dozwolona w granicach Cesarstwa i Królestwa, jeżeli patent uniwersytetu zagranicznego uzyska potwierdzenie tutejszych władz uniwersyteckich.

— *Pani K. B.. stałej prenumeratorce.* — Dr. J. Porębowicz, asystent prof. Jakubowskiego i szpitala dla dzieci w Krakowie, lekarz, praktykujący w szpitalu powszechnym i elew kliniki chorób kobiecych prof. Madurowicza, ordynować będzie, jak lat ubiegłych, podczas sezonu w Rabce.

— *Panu Zyg. O.*— Należy tylko obznajmić się z przepisami policyjno-meldunkowemi i złożyć odpowiedni egzamin w biurze oberpolicmajstra. Instrukcja ku temu potrzebna znajduje się we wstępie księgi meldunkowej.

— *Panu A. B. C.*— 1) Warunki trenowania koni zależne są od ugody. 2) Nie. 3) Na torze można tylko ujeżdżać konie przed gonitwami. 4) W czasie zwykłym najzupełniej wystarcza 3 garnce owsa i od 10—15 funtów siana, atoli podczas trenowania trzeba dawać tyle owsa i siana jaknajlepszego gatunku, ile tylko koń może skonsumować, przyczem należy uważać, ażeby pomieszczenie było wygodne i to w boksach, a podściołka codzień świeża i obfita; zresztą w przedmiocie tym są tak różnorodne warunki, iż tylko specjalne wykształcenie, poparte wieloletnią praktyką, może wydać pożądane owoce. 5) Chcąc zostać członkiem Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem, trzeba być przedstawionym przez dwóch członków tegoż Towarzystwa i przejść balotowanie na ogólnem zebraniu. Składka roczna rs. 60. Kancelarja Towarzystwa w pałacu hr. Augusta Potockiego na Krakowskiem-Przedm.

— *Panu Bolesławowi Flor., prenumeratorowi „Kurjera“.*— Należy posiadać świadectwo z ukończonych czterech klas średnich zakładów naukowych i złożyć egzamin wstępny z języka łacińskiego w takim zakresie, ażeby z łatwością tłumaczyć przystępniejszych klasyków rzymskich. Opłata roczna od rs 150—200. Jak obecnie, najdogodniejsza podróż koleją do Nowej Aleksandrji, zkąd statkiem parowym na miejsce przeznaczenia. Koszt około rs. 7. Jeżeli kandydat nie jest pełnoletnim, winien złożyć świadectwo rodziców, zezwalające na wstąpienie do seminarjum.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Апрѣля (3 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).